Wydanie B. C. Cena 20 gr

# GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLIV Kraków, poniedziałek 22 listopada 1937 Nr 321

## Mowa marsz. Rydza-Śmigłego do peowiaków

Warszawa, 21. 11. (PAT). Marsz. Śmigły-Rydz wygłosił przez radio do uczestników zjazdu peowia w Wilnie przemówienie, w którym podkreśliwszy znaczenie Wilna, w którym spoczywa serce marsz. Piłsudskiego, m. in. oświadczył:

„Teraz zaś, gdy przejść mam do innych akcentów, zjawia się przede mną naczelne pytanie: w jakim rynsztunku mam to zrobić? Mówię o rynsztunku, bo chociaż wojna minęła, każdy z nas jest ciągle bojującym żołnierzem... Także wy, którzy wcale munduru na sobie nie macie, tym bardziej ja.

Gdy żołnierz jest na czujce, wtedy ma na sobie pełne uzbrojenie, gdy czuje wroga obok siebie, to ma palec każdej chwili gotowy do ściągnięcia cyngla. Gdy wraca ze służby odkłada broń, bo jest wśród przyjaciół i nie ma bezpośredniej groźby wroga.

Tak jest ze mną w tej chwili, bo mówię do was, którzy mnie dobrze znacie i których ja dobrze znam.

Dlatego też odrzucam wszelki rynsztunek zbędnych grzecznostek i omówień.

Nie będę wam mówił o waszej przeszłości, bo wspólna jest nam ona, a tylko krótko stwierdzę, żeście dobry kawał żołnierskiej roboty odrobili. A jak długo jestem waszym komendantem głównym, to w naszym wzajemnym stosunku muszę pamiętać o jednym z najważniejszych obowiązków każdego komendanta. Tym obowiązkiem jest: stawiać zadania i wymagać wykonania tych zadań.

Peowiacy i peowiaczki, postawiłem zadanie — i to nie tylko wam — lecz was spodziewam się znaleźć w pierwszym szeregu wykonawców. Wierzę niezłomnie, że zmienimy to, od wieków charakterystyczne w Polsce zjawisko: Że w służbie polskiej racji stanu trudzi się i boryka tylko garstka ludzi. Inni natomiast albo przyglądają się i z uśmiechem sceptycznym potrafią być mądrzejsi, albo też, jak ci przysłowiowi tancerze chcą tylko od pieca zaczynać — i to od własnego.

Oderwiemy tych piecuchów od ich pieców.

Największy wódz w historii świata chcąc rozżagwić zapał bojowy swych żołnierzy wskazywał im, że jako zwycięsców czeka ich sława i bogactwa zdobytego kraju.

Wyście już sławę żołnierską zdobyli. Największym zaś bogactwem zdobycia dla nas wszystkich Polaków jest rządna Polska, ze społeczeństwem zgodnem nie pod kątem widzenia własnego interesu egoistycznego poszczególnych ludzi lub grup, lecz pod kątem wspólnego interesu, ogniskującego się w polskim państwie, w dobru Rzeczypospolitej. Tem bogactwem do zdobycia jest w nieprzerwanym rozwoju narastająca w siły Polska, która może dać swym obywatelom tylko to, na co ją stać. Im więcej jej dadzą jej obywatele, tym więcej ona im odda.

Gdy to mówię, dzieli mię od was odległość Wilna od Warszawy, ale w czasie wojny dzieliły nas większe odległości, a jednak rozumieliście mię i pełnili obowiązek, bo wtedy, jak i dziś o Polskę chodziło, bo tak, jak dziś i jutro, a również i wtedy, miłość ojczyzny — to polski dyktator".

## Deklaracja peowiaków

Wilno, 21. XI. Na dzisiejszym I Zjeździe ogólnopolskim peowiaków, uchwalono deklarację, w której peowiacy oświadczają, iż stoją i stać będą nadal przy ideologii marsz. J. Piłsudskiego. Praca dla Polski pod przewodnictwem marsz. Śmigłego-Rydza zgodnie z deklaracją płk. Koca — oto przewodnia myśl deklaracji.

Należy zanaczyć, że peowiacy oświadczają w deklaracji, iż przeciwni są szukaniu wzorów obcych w budowie społecznej i politycznej Polski i uważają „za sprzeczne z psychiką polską totalizmy klasowe i nacjonalistyczne".

## Nowe zarządzenia Rektora Uniw. Jag.

Kraków, 21. XI. W niedzielę na Uniw. Jagiellońskim wywieszona została następująca odezwa Rektora prof. Wład. Szafera do młodzieży akademickiej: „W związku ze złożoną mi przez znaczną grupę młodzieży polskiej petycją w sprawie oddzielnych miejsc w salach wykładowych zawiadamiam, że w najbliższych dniach wyznaczę te miejsca na podstawie dostarczonych spisów z własnoręcznymi podpisami. Wzywam młodzież do zachowania spokoju w salach wykładowych i przestrzegam, że nie będę tolerował samowolnych a niekulturanych czynów pewnej nieznacznej grupy studentów, usiłujących siłą fizyczną wprowadzić do sal Uniwersytetu Jagiellońskiego zarządzenia porządkowe, których wydawanie na terenie uniwersytetu wyłącznie do mnie należy. Powtarzające się od kilku dni niepokoje zarówno w gmachu Coll. Novum jak i w niektórych innych gmachach Uniw. Jagiellońskiego zmuszają mnie do wydania odpowiednich zarządzeń.

Zarządzenie p. Rektora, o którym wspomina powyższa odezwa brzmi: „Do młodzieży akademickiej! — Z dniem 22 listopada 1937 r. zarządzam aż do odwołania co następuje:

1) Wszyscy studenci (studentki) Uniw. Jag. wchodzący do gmachu Collegium Novum mają obowiązek okazywania legitymacyj, względnie indeksów funkcjonariuszom Uniw. Jag., stojącym z mego polecenia przy wejściu do gmachu.

2) Do gmachu Zakładu Fizycznego wchodzić mogą tylko ci studenci (studentki) po wylegitymowaniu się, którzy zapisani są na wykłady odbywające się w tym gmachu. Innym studentom (studentkom) wchodzić tam aż do odwołania nie wolno pod rygorem odpowiedzialności dyscyplinarnej.

3) Takie same zarządzenie jak w punkcie 2) wydaję w stosunku do gmachu chemii lekarskiej i kliniki neurologiczno-psychiatrycznej.

4) Studenci (studentki) którzy mimo wolnych miejsc w ławkach wolą słuchać wykładów stojąc, nie mogą stać przed ławkami, gdyż uniemożliwiają przez to korzystanie siedzącym w ławkach z pokazów i demonstracji.

5) Wchodząc na teren Uniwersytetu mają studenci i studentki mieć przy sobie legitymacje, względnie indeksy i na każde wezwanie profesorów i in. funkcjonariuszów Uniwersytetu mają je okazywać. Niezastosowanie się do tego zarządzenia będzie karane dyscyplinarnie.

Studenci i studentki, którzy nie wykupili dotychczas indeksów winni zgłosić się w ciągu trzech dni w kwesturze celem otrzymania tymczasowej legitymacji.

## Sensacyjne wyniki śledztwa

### w sprawie tajemniczego spisku we Francji

Paryż, 21. 11. (PAT). Władze policyjne na terenie całej Francji oraz wszystkie stacje graniczne, poinformowano, że dwaj główni przywódcy tajemniczego sprzysiężenia terrorystów, zwanych powszechnie „Kagulardami", starają się zbiec z Francji samochodem, zarządziły ścisły nadzór na drogach, prowadzących ku granicom. Policja oczekuje z godziny na godzinę aresztowania tych osobników, trzymając ich nazwiska dotychczas w jak największej dyskrecji. W kołach politycznych i dziennikarskich Paryża kursuje już szereg nazwisk różnych wpływowych osobistości, które posądza się o udział w organizowaniu akcji kagulardów.

Nowym faktem w przebiegu śledztwa jest sprawa tajemniczych dwóch nadawczych stacyj radiowych, które policja wykryła. Władze prowadzą nadal poszukiwania w podziemiach antykwariatu Maulera przy ul. Rotrou, gdzie policja spodziewa się dokonać dalszych odkryć w skomplikowanym labiryncie schodów i korytarzy podziemnych, jak również w lokalu Towarzystwa Żeglugi Rzecznej przy ul. Beausire.

Opinia publiczna Francji oczekuje z wielkim zainteresowaniem opublikowania nazwisk osobistości, zamieszanych do spisku, a przede wszystkim głównych inicjatorów i kierowników tej tajemniczej afery. Oświadczenie premiera Chautemps w Izbie Deputowanych, z którego można wnosić, iż rząd przywiązuje dużą wagę do wykrycia tajnej organizacji i posiada dane, pozwalające przypuszczać, iż zamieszane są w niej elementy, działające poza Francją — zaczyna wywoływać poważne poruszenie w opinii publicznej, która domaga się jak najdokładniejszego wyjaśnienia całej sprawy.

### Aresztowanie jednego z przywódców

Paryż, 21. XI. (PAT). W związku z wykryciem afery t. zw. „Cagoulards" dziś aresztowano inż. Jana Moreau, administratora towarzystwa włókienniczego, który na podstawie przeprowadzonego śledztwa uważany jest za jednego z przywódców spisku. Miał on specjalnie za zadanie organizowanie składów broni. Jan Moreau oskarżony został o należenie do tajnej organizacji oraz o przechowywanie broni. Pod obserwacją znajduje się też syn Moreau, Adolf.

## Z „Instytutu Wyższej Kultury Religijnej" w Warszawie

JEm. Ks. Kardynał Kakowski powołał do kolegium profesorów Instytutu Wyższej Kultury Religijnej ks. dr Władysława Lewandowicza MIC, prof. Wyższego Seminarium Duchownego ks. dr Eugeniusza Dąbrowskiego, doc. UJP, ks. dr Władysława Rosłana, doc. U. J. P., ks. dra Piotra Chojnackiego, prof. U. J. P. oraz msgr. Zaccharias de Viscarra. Dyrektorem Instytutu został mianowany ks. dr Wł. Lewandowicz MIC., dyrektor Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Warszawie. Otwarcie Instytutu nastąpi dnia 3 grudnia b. r. o godz. 19 w. Wszelkich informacyj udziela biuro Sekretariatu Instytutu w Domu Katolickim im. Piusa XI, ul. Nowogrodzka 49 I. p. nr. 4, od godz. 18—20 w., tel. 706-54. (KAP)

## Kiedy skończy się kryzys gabinetowy w Belgii?

Bruksela, 21. 11. (PAT). Janson zrezygnował z powierzonej mu misji utworzenia gabinetu, nie mogąc dojść do porozumienia z socjalistami.

—o—

## Nowy kłopot Anglii z negusem

Londyn, 21. XI. (PAT). Żyd amerykański Leo Czertok wytoczył proces negusowi w związku z koncesją, udzieloną mu dwa lata temu przez rząd abisyński, któremu Czertok wpłacił 25 tys. funtów szterlingów. W związku z tym sąd angielski będzie musiał decydować, czy negus jest jeszcze osobą panującą, której przysługuje immunitet.

## Kronika krakowska

LISTOPAD.

22. PONIEDZIAŁEK. Św. Cecylii. Wschód słońca 7.08, zachód 15.36. Długość dnia 8 godzin 28 minut.

—o—

**KOMISJA WERYFIKACYJNA KOŁA HARCERZY Z CZASÓW WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ** przeprowadza już weryfikację wszystkich dawnych harcerzy i harcerek, którzy należeli do drużyn skautowych w czasie od roku 1910—1921. Po przeprowadzonej weryfikacji Zarząd Koła wysyła specjalne dyplomy o odbytej służbie i pracy niepodległościowej t. zw. „Orzeczenia weryfikacyjne“. Obowiązkiem wszystkich dawnych harcerzy (i harcerek), którzy dotychczas jeszcze nie zgłosili się do Koła jest przesłanie swego nazwiska i dokładnego adresu, po czym Zarząd Koła prześle komunikat Nr. 1 i Nr. 2, kartę rejestracyjną, regulamin Koła i czek PKO. na przekazanie wpisowego w wys. zł. 2.— i wkładki kwartalnej w wys. zł. 1.50. Do zgłoszenia należy dołączyć znaczek pocztowy. Adres: Koło Harcerzy z Czasów Walk o Niepodległość, Kraków, ul. Lubelska 21.

**STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE.** W Wydziale Zdrowia publ. Zarządu M. w Krakowie, zgłoszono w ub. tygodniu następujące choroby zakaźne: błonica 4, płonica 23, dur brzuszny 2, krztusiec 6, róża 3, odra 8, nagminne zapalenie przyusznicy 8.

**URATOWANO WISIELCA.** Pogotowie Ratunkowe wezwane zostało wczoraj o północy do komisariatu PP. w Podgórzu do 30-letniego Stan. Nanke, bez zajęcia i miejsca zamieszkania, który usiłował powiesić się. Wisielca w porę odcięto, po czym lekarz Pogotowia rat. po przywróceniu denata do przytomności, przewiózł go do szpitala.

**UKRADŁ OJCU 5 I PÓŁ TYSIĄCA ZŁ.** Policja aresztowała wczoraj Salomona Kiustlingera, Wrzesińska 8, pod zarzutem zabrania na szkodę ojca 5.500 zł.

### Komunikaty

**W ROCZNICĘ ŚMIERCI J. SOSNOWSKIEGO.** We wtorek 23 bm. o godz. 9 rano odbędzie się w kaplicy Domu Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie, przy ul. Skarbowej 2, Msza św. żałobna za duszę śp. Józefa Sosnowskiego w rocznicę Jego śmierci.

**Z WĘDRÓWEK PO DNIE ADRIATYKU.** We wtorek 23 b. m. odbędzie się w Zakładzie Mineralogicznym U. J. przy ul. Gołębiej 11, zebranie naukowe Krak. Oddziału Polskiego Tow. Przyrodników im. Kopernika, na którym doc. dr R. Wojtasiak wygłosi odczyt pt.: Z wędrówek po dnie Adriatyku. Początek o godz. 18. — Goście mile widziani.

—ooOoo—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE:

**TEATR M.:** Poniedziałek 22. XI. „Madame Butterfly“.

**TEATR M.:** Wtorek 23. XI. „Walący się dom“.

**ADRIA:** Ślubowanie.

**APOLLO:** „Eskapada“.

**BAGATELA:** Niebezpieczny kochanek (Pat O'Brien) na scenie rewia „Plotki Krakowa“.

**KINO DOMU ŻOŁNIERZA:** Od soboty 20 do czwartku 25 listopada 1937 „Pasteur“ — Paul Muni; „Zapomniana symfonia“ — Jean Hersholt.

**KINO MUZEUM:** sobota, niedziela i poniedziałek „Brygada Śmiałych“ i „Srebrne ostrogi“.

**PROMIEŃ:** Port Artura.

**STELLA:** Dyplomatyczna żona. (Grossówna).

**SZTUKA:** Spotkali się w Paryżu.

**UCIECHA:** Król i chórzystka.

**ŚWIT:** „Niedorajda“.

**WANDA:** „Gdy kwitną bzy“ (w rol. gł. Jeanette Mac Donald, Nelson Eddy).

—◆—

**TEIKO KIWA**, słynna śpiewaczka japońska, primadonna teatru cesarskiego w Tokio i scen zagranicznych wystąpi w poniedziałek 22 bm. jedyny raz w operze Puccini'ego „Madame Butterfly“, w której kreować będzie partię tytułową. Piękny głos artystki oraz do najdrobniejszych szczegółów opracowana partia wywołują wielki entuzjazm słuchaczy. — W operze tej wystąpią gościnnie tenor i baryton opery poznańskiej: W. Łuczyński i E. Maj, artyści opery lwowskiej: Z. Halińska i J. Hlady, oraz A. Mazanek i A. Wolak. W przedstawieniu reżyserowanem przez J. Stępowskiego bierze udział Chór T-wa Operowego i pełna Orkiestra Symfoniczna, pod kierunkiem B. Wallek-Walewskiego.

# Ofiary na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy

Na rzecz Krakowskiego Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego wpłynęły w dalszym ciągu następujące ofiary: Mgr. Cz. Michalik 5 zł., L. Kurkowska 5 zł, Prof. U. J. dr L. Piotrowicz 20 zł, R. Nawrocka w Starym Żywcu 5 zł. J. Semkowiczowa 4 zł, K. Hutt 6 zł, W. Krzyżanowski 10 zł, Fka Farb. „Iskra“ Karmański 50 zł, Dr W. Wornikowski 10 zł, Zarząd Dóbr Balice 10 zł, Al. M. Korytkowa 5 zł, St. Tomikowie 15 zł, M. Praus-Mroczkowska 25 zł, R. Soowy 10 zł, P. Prezydent i Wiceprezydenci Miasta 100 zł, M. Ostrzeszowicz 5 zł, Dyr. J. Dorawski 25 zł, M. hr. Mycielska 10 zł, J. Michalska z N. Nartu 5 zł, A. Szarscy 100 zł, Inż. H. Dubałtowicz 5 zł, Dr W. Kraus 10 zł, Inż. K. Michalski 2 zł, J. Stella Sawicka 5 zł, Dr S. Łapiński 50 zł, Z. Suska 5 zł, L. Semenowicz z Łętowni 10 zł, Inż. S. Gutkowski 2 zł.

Komitet uprasza o dalsze ofiary, gdyż w najbliższych dniach rozpocznie wydawać codziennie bezrobotnym fizycznym i umysłowym 1.000 bezpłatnych obiadów.

Ofiary składać można w Administracjach miejscowych dzienników Katolickich, w biurze Komitetu, ul. Straszewskiego 18, codziennie od 10—12, w Związku „Caritas“ M. Rynek 7, lub na konto P. K. O. 405.825.

# Piękna uroczystość
## krakowskich chórów kościelnych

Związek Chórów Kościelnych Archidiecezji Krakowskiej obchodził w niedzielę podniosłą uroczystość poświęcenia sztandaru. Obchód rozpoczął się Mszą św. śpiewaną w katedrze wawelskiej, którą odprawił **ks. prałat Kaczmarczyk profesor Uniw. Jag.** W czasie Mszy św., której oprócz licznych rzesz członków chórów przybyłych z nowym sztandarem, wysłuchali **wojew. Tymiński, star. Wolaniecki i inni.** Chór Katedralny pod kierunkiem **p. F. Borgiela** wykonał „Missa brevis“ Pękiela, „Ave Maria“ Gorczyckiego i „Exultate“ Palestriny. Po Mszy św. **ks. prałat Kaczmarczyk dokonał poświęcenia nowego sztandaru, po czym wbił do jego drzewca pierwszy gwóźdź w imieniu ks. Metropolity Sapiehy. Następnie wbili gwoździe wojew. Tymiński, starosta Wolaniecki i rodzice chrzestni sztandaru, znana artystka śpiewaczka p. Zboińska-Ruszkowska i prof. U. J. dr Jachimecki.**

Dalsze uroczystości odbyły się w sali niebieskiej Domu Katolickiego, w ramach zorganizowanej z okazji poświęcenia sztandaru **akademii.** Zagaił ją prezes Zw. Chórów Kościelnych Archidiecezji Krakowskiej, **radny m. Bochenek,** po czym piękne przemówienie wygłosił **ks. kanonik T. Czaplicki.** Kościół katolicki — mówił ks. Czaplicki — wielką opieką otoczył śpiew, bo uświęcił go już Chrystus Pan w Wieczerniku. Pieśń w kościele katolickim jest ściśle zespolona z liturgią. Jest ona najstarszym rodzajem sztuki jaką zna ludzkość, a sztuka w zrozumieniu katolickim daje odblask piękna odwiecznego, Boga. Dlatego Kościół taką opieką otoczył pieśń. W kościołach w czasie nabożeństw śpiewają wprawdzie wierni, ale **śpiew ten ustępuje chóralnemu. Rola, jaka przypada w udziale chórom kościelnym jest nauczanie śpiewu, zachęcanie do jego uprawiania i budzenie zamiłowania do pieśni. Kończąc swe przemówienie ks. kan. Czaplicki podkreślił, że pięknie śpiewa na cześć Stwórcy tylko serce prawdziwie miłujące, toteż piękny śpiew nawrócił na łono Kościoła niejednego bezbożnika, który przychodził do kościoła jedynie po to, by posłuchać pięknego chóru, a przy tej sposobności słuchał Słowa Bożego.**

Po przemówieniu ks. kan. Czaplickiego, które zebrani nagrodzili oklaskami, połączone chóry związkowe pod batutą **ks. dyr. Wargowskiego** wykonały pieśni „Bogurodzica“, hymn państwowy i Nowowiejskiego „Ufajcie“, po czym odbyło się dalsze wbijanie gwoździ przez **wiceprez. Klimeckiego** w imieniu miasta, **mgr. Hordzejewskiego** w imieniu wicewoj. **Małaszyńskiego i jego małżonki, przez prezesa Związku Wojewódzkiego Kół Śpiewaczych, oraz delegatów poszczególnych organizacyj śpiewaczych i zaproszonych na uroczystość gości. Wbijanie gwoździ przez delegacje poszczególnych organizacyj śpiewaczych odbywało się przy akompaniamencie pieśni śpiewanych przez chóry tych organizacyj.**

Niedzielna uroczystość Arch. Związku Chórów Kościelnych zakończyła się audycją muzyki chóralnej i organowej w kościele OO. Jezuitów na Wesołej. Sprawozdanie naszego sprawozdawcy muzycznego z tej audycji zamieścimy w najbliższym numerze „Głosu Narodu“.

# Ponad 100 tys. zł otrzymali
## akademicy krakowscy od Tow. Przyjaciół Młodzieży Akademickiej

Donosiliśmy pokrótce, że w piątek wieczór odbyło się pod przewodnictwem Rektora Szafera posiedzenie Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akad. w Krakowie, na które przybyli m. in. **Ks. Metropolita Sapieha, wojew. Tymiński, prez. Kaplicki, wicewoj. Małaszyński i wielu innych. Po złożeniu przez p. Rektora podziękowania dla b. wojew. Gnoińskiego** za życzliwe ustosunkowanie się do młodzieży akad., oraz wyrażeniu prośby o współdziałanie ze strony nowego Wojewody, zabrał głos sekretarz Tow. dr Reguła i złożył sprawozdanie z działalności Towarzystwa za rok ubiegły. Towarzystwo udzieliło studentom krak. wyższych uczelni pomocy w wysokości **107.409 zł, w tym w gotówce 50 tys. zł, w formie pomocy mieszkaniowej 15 tys. zł., w formie pomocy żywnościowej ponad 17 tys. zł. Wydatki administracyjne Towarzystwa wyniosły nie wiele ponad 1 proc. wydatków ogólnych.**

Po dyskusji nad sprawozdaniem wybrano nowe **władze w składzie wiceprezesi rektor Pautsch i rektor Takliński, skarbnik rektor Bolland i sekretarz dr Reguła. Prezes Tow. Rektor Szafer przedstawi tę listę p. Ministrowi do zatwierdzenia.**

—o—



# Napływają zgłoszenia
## członków Krak. Batalionu Akad. z lat 1918|19

Donosiliśmy, że zawiązał się przed dwoma miesiącami Komitet b. żołnierzy Krakowskiego Batalionu Akademickiego z lat 1918/19, mający za zadanie upamiętnienie tej pierwszej na terenie Krakowa po odzyskaniu niepodległości regularnej formacji wojskowej, zawiązanej w dniu 3. listopada 1918 r. złożonej głównie z słuchaczy Uniwersytetu Jagiellońskiego. Część Batalionu wyruszyła na odsiecz Lwowa, wchodząc m. in. w skład załogi pociągów pancernych **„Śmiały“** i **„Smok“**, część zaś stanowiła obsadę dworców i obiektów wojskowych krakowskich. Wychodząc z założenia, że Batalion był pierwszą wojskową formacją polską na terenie Krakowa i stanowił piękną kartę w życiu młodzieży uniwersyteckiej z okresu przełomowych chwil odrodzenia Polski, Komitet podjął swe prace pod patronatem Uniwersytetu Jagiellońskiego, mając przy tym za zadanie zebranie nazwisk i ewidencji b. żołnierzy Batalionu zarówno żywych jak poległych, wydanie publikacji historycznej, wmurowanie tablicy pamiątkowej w murach Uniw. Jagiellońskiego, zwołanie zjazdu koleżeńskiego w 20-lecie powstania Batalionu oraz ustanowienie odznaki pamiątkowej.

Na poprzedni apel Komitetu napłynęło już ok. 200 zgłoszeń z całej Polski, nadsyłanych przez b. żołnierzy Batalionu wraz z informacjami o przebiegu służby w tym okresie. Ponieważ Komitetowi zależy na możliwie rychłym zestawieniu ewidencji wszystkich b. żołnierzy tej formacji, przeto komitet zwraca się z ponownym wezwaniem do wszystkich b. słuchaczy U. J. i innych szkół wyższych, którzy pełnili służbę w Krak. Batalionie Akad., jak również do tych b. słuchaczek, które pracowały w służbach pomocniczych, by o ile możności najrychlej zechcieli przesłać adresy swoje oraz krótkie daty dotyczące okresu służby w Batalionie pod adresem członka Komitetu Dra Jana Reguły, sekr. Uniw. Jag., w Krakowie, Collegium Novum.

# Podróżujmy Lotem

# Wiadomości sportowe

*Tytuł mistrza — zobowiązuje*

## Katastrofalna porażka Cracovii

AKS — CRACOVIA 7:0 (2:0).

Napewno niewielu tylko spośród 3.000 publiczności przybyłych na mecz o moralne mistrzostwo Polski, między AKS a Cracovią, liczyło się z możliwością porażki Cracovii, a na pewno już nikt nie przypuszczał, że Cracovia na „własnych śmieciach“ zostanie rozgromiona w sposób, który nie ma precedensu chyba w annałach klubu. Wynik 0:7 to nie porażka, to kompromitacja.

Cóż takiego się stało, że klub, który tak szczęśliwie przebił się przez ciężkie rozgrywki mistrzowskie, klub, który mistrzostwo to zdobył, został tak w bezprzykładny sposób pobity? Dużo na ten temat można by napisać, podnieść weile okoliczności łagodzących i obciążających. Ale na cóż to się zda? Będą to zawsze tylko okoliczności, które znaczenia samego faktu nie zmienią.

Powiemy więc krótko: Cracovia wyszła na boisko z trzema rezerwowymi, bez Pawłowskiego w bramce, Lasoty na obronie i Żiżki w pomocy. Atak był w komplecie. Ale i AKS miał skład osłabiony. Wyszedł na boisko bez Bentkowskiego i z chorym Wostalem, który statystował do 20 minuty po przerwie, na prawym skrzydle. Później przeszedł na środke napadu. Zanotujemy jeszcze, że mecz odbył się na boisku nie pokrytym śniegiem, trochę jednak, z powodu odwilży ciężkim i śliskim.

Pierwsze kilkanaście minut meczu upłynęły w atmosferze „towarzyskiej“. Nie wysilała się ani jedna ani druga strona. Cracovia w tym okresie była może nieco lepsza. Sytuację zmienił pierwszy niebezpieczny strzał Kuchty na bramkę Cracovii. Prawdziwa bomba Kuchty obiła się o słupek i rykoszetem poszła w aut. Fakt ten zdopingował Cracovię, która stwarza teraz pod bramką AKS-u kilka niebezpiecznych sytuacyj. Ale chociaż atak Cracovii bawi często na polu karnym przeciwnika, to tylko kilka razy Mrugała jest zmuszany do interwencyj. Najgroźniejsza sytuacja powstała po wolnym bitym przez Górę. Piłka odbija się od poprzeczki, wraca w pole, a Szeliga z kilku metrów przenosi wysoko.

Pierwsza bramka dnia pada dość nieoczekiwanie. Piątek wystawia Pytla, który mija obrońcę i nieuchronnie strzela w róg. Stało się to w 26 minucie gry. 30 sekund później pada druga bramka. I ona padła z sytuacji dość przypadkowej. Piątek podaje do Pytla, ten zaś wystawia ją nie obstawionemu Spodzieji, który pakuje ją do siatki. Zawinił tutaj bramkarz rezerw. Radwański. Na widowni prawdziwa konsternacja. Nikt jeszcze nie liczy na możliwość porażki Cracovii. Wszakże dopiero 27 minuta gry. A Cracovia gra, co prawda bez szczęścia, ale dobrze.

W 40 minucie omal nie pada bramka. Korbas po solowym przeboju strzela ostro. Ale i tym razem sprzymierzeńcem AKS jest słupek. Piłka wraca na boisko a Wieruski formalnie z jednego kroku przestrzeliwuje.

Po przerwie zmienia się radykalnie oblicze meczu. Cracovia wprawdzie jeszcze atakuje, ma może więcej nawet z gry, ale powoli zarysowuje się wyraźna przewaga taktyczna AKS. Każdy atak Ślązaków nosi w sobie zarodek bramki. Momentem zwrotnym meczu jest minuta 20. W tej bowiem minucie Wostal porzuca swój punkt obserwacyjny na skrzydle i wraca na środek napadu. Efekt tego pociągnięcia jest natychmiastowy. Gra się bowiem ożywia i nabiera rumieńców. W 23 minucie Piątek przytomnie strzela 3 bramkę. Rezultat meczu już jest przesądzony. Cracovia załamuje się kompletnie. Po prostu pęka wszelka spoistość między poszczególnymi zawodnikami. Prawdziwą serię bramek rozpoczyna Wostal w 32 minucie. W 35 minucie ten sam gracz podwyższa wynik. Publiczność już teraz dopinguje Ślązaków, gdyż Cracovia poza jedynym Górą przestała walczyć. W 40 minucie Wostal po raz szósty lokuje piłkę w siatce Cracovii. Pieczętuje klęskę Piątek w 41 minucie gry.

Tak się skończył mecz o mistrzostwo moralne Polski.

Przystępując do oceny obydwóch drużyn, trzeba przyznać, że porównanie wypada na korzyść Ślązaków. Byli szybsi, skuteczniejsi, powiemy nawet — inteligentniejsi. Bez szkodliwego kunktatorstwa zdobywali teren i kiedy trzeba było, strzelali. Najlepsi gracze to Piątek i Wostal, chociaż i inni nie odbiegali od poziomu.

W Cracovii poza Górą i obydwu skrzydłowymi Zembaczyńskim i Skalskim wszyscy wypadli blado. Nawet Pająk był niepewny i mało ambitny (co mu się rzadko zdarza). W ataku zdecydowanie słabi byli Szeliga i Korbas. Raził u nich brak elementarnej ambicji. Wieruski stanowczo za słaby fizycznie i za powolny.

Cracovia wyjeżdża za tydzień na Śląsk na mecz rewanżowy. Czy jednak Cracovia potrafi się zrewanżować? Mocno w to wątpimy. Z przykrością bowiem stwierdzamy, że o ile Cracovia zapracowała sobie rzetelnie na tytuł mistrza, o tyle nie uczyniła prawie nic, aby tytuł ten godnie reprezentować. A tytuł mistrza — jak ktoś powiedział — zobowiązuje.

Sędziował na meczu p. Konopkiewicz, krzywdząc niepotrzebnie kilkakrotnie gości.

## Niemcy biją Szwecję 5:0 (2:0) w meczu o mistrz. świata

Hamburg, 21. XI. Dziś, w niedzielę odbył się tutaj oczekiwany z ogromnym zainteresowaniem mecz kwalifikacyjny o mistrzostwo świata między reprezentacjami Niemiec i Szwecji, zakończony wysokim, ale zasłużonym zwycięstwem Niemiec 5:0.

Już w 10 minucie gry Niemcy prowadzili 2:0 ze strzałów Siflinga i Szepana. Po przerwie dwie bramki uzyskał Schoen, a ostatnią najlepszy na placu Sifling. U Szwedów najlepiej wypadł prawy obrońca Erickson. Widzów 60.000.

—o—



*Sezon hokeja otwarty*

## Cracovia dwukrotnie zwycięża Dąb

Katowice, 21. 11. (tel.). W sobotę na sztucznym torze odbył się pierwszy mecz hokejowy w tegorocznym sezonie, między Cracovią a Dębem. Mecz zakończył się zwycięstwem Cracovii 3:1 (1:0, 1:0, 1:1). Bramki dla Cracovii uzyskali Wołkowski, Marchewczyk i Kopczyński, przy czym Cracovia wystąpiła bez Kowalskiego. Dla Dębu jedną bramkę zdobył Ursoń. Gra była ciekawa i żywa. Obie drużyny, jak na początek sezonu w dość dobrej kondycji.

### CRACOVIA—DĄB 2:0 (0:0, 1:0, 1:0).

Katowice, 21. 11. (tel.). Dziś w niedzielę odbył się w godzinach południowych mecz rewanżowy między Cracovią i Dębem. Wynik 2:0 dla Cracovii. Bramki uzyskali Marchewczyk iWołkowski. Mecz dziseijszy był o wiele mniej interesujący i stał na niskim poziomie. Cracovia bez Kowalskiego. Widzów w oba dni po 3.000.

### CHMIELEWSKI ZBUNTOWAŁ SIĘ...

Łódź, 21. 11. (tel.). Wielkie wrażenie wywołała w caskiego Zw. Bokserskiego, wyjechał na mecz IKP-Kaliski łej Łodzi wiadomość, że Chmielewski mimo zakazu Pol-Klub Bokserski do Kalisza. Jak wiadomo Chmielewski i Pisarski zostali zaliczeni przez PZB do obozu pię-Norwegia.
ściarskiego przed międzypaństwowym meczem Polska—

Chmielewski miał wystosować pismo do PZB, w którym rezygnuje z obozu, a tym samym rezygnuje z udziału w reprezentacji Polski przeciw Norwegii. Źle się dzieje w sporcie polskim.

## Ł. K. S. przegrywa z A-klasowym W. K. S.

ŚMIGŁY NIE PRZYBYŁ DO ŁODZI.

Łódź, 21. XI. (Tel.). Jak wiadomo, pierwszy występ beniaminka Ligi Śmigłego, miał się odbyć w Łodzi w dniu 20 i 21 bm. Niestety z powodu fatalnych warunków atmosferycznych Śmigły nie przybył do Łodzi. Zamiast tego odbył się mecz między WKS (Łódź) a ligowym ŁKS, zakończony sensacyjnym zwycięstwem A-klasowego WKS 3:1 (0:0). ŁKS wystąpił w pełnym składzie, ale zlekceważył przeciwnika. WKS zagrał z wielką ambicją i na sukces zasłużył. Bramki dla zwycięzców uzyskali Stolarski, Staszczak i jedna samobójcza. Dla ŁKS Lewandowski. Widzów mało.

### O MISTRZOTWO KRAKOWA W SIATKÓWCE.

Olsza—Cracovia 2:0 (16:14, 15:6). W sobotę odbyło się na YMCA jedynie spotkanie w siatkówce pań o mistrzostwo Krakowa, w którym zasłużone zwycięstwo odniosła Olsza.



## O mistrzostwo Krak. Ligi Okręg.

W niedzielę z zapowiedzianych meczy o mistrzostwo krak. Ligi Okręgowej nie odbył się jedynie mecz Makkabi—Zwierzyniecki, gdyż sędzia uznał boisko za niezdatne do gry. Drużyny te rozegrały tylko spotkanie towarzyskie, zakończone zwycięstwem Makkabi 5:4. — Tarnovia wobec zwycięstwa utrzymuje się nadal na czele Ligi. Chełmek zaczyna się zbliżać wyraźnie do czoła zajmując obecnie już trzecią pozycję. Sensacją jest zwycięstwo Wawelu i opuszczenie ostatniego miejsca, które zajęła obecnie Korona.

Tabela po niedzielnych zawodach przedstawia się następująco:

| | gier | pkt. | brm. |
|---|---|---|---|
| 1. Tarnovia | 9 | 12:6 | 24:11 |
| 2. Zwierzyniecki | 9 | 11:7 | 18:13 |
| 3. Chełmek | 6 | 10:2 | 20:8 |
| 4. Makkabi | 7 | 10:4 | 13:11 |
| 5. Fablok | 7 | 9:5 | 17:10 |
| 6. Krowodrza | 9 | 9:9 | 18:17 |
| 7. Podgórze | 7 | 8:7 | 11:12 |
| 8. Nadwiślan | 6 | 6:7 | 16:11 |
| 9. Olsza | 9 | 6:12 | 17:23 |
| 10. Wawel | 8 | 5:11 | 7:19 |
| 11. Grzegórzeki | 9 | 5:13 | 12:29 |
| 12. Korona | 8 | 3:13 | 10:18 |

### TARNOVIA — KORONA 2:0 (1:0).

(AJ) **Tarnów**, (Tel.). Tarnovia, mimo braku Mroza i Krawczyka odniosła lekkie zwycięstwo nad krakowską Koroną. Miała ona silną przewagę przez cały przebieg meczu, a tylko niedyspozycja strzałowa jej napastników nie wykazała tego cyfrowo. Bramki dla niej strzelili Jachimek i Kapustka. — Korona zagrała bardzo słabo tak, że trudno nawet kogoś wyróżnić. Sędziował p. Landesdorfer bardzo słabo.

### Z. S. CHEŁMEK — OLSZA 5:1 (3:0).

(t) Pierwszy występ w Krakowie drużyny Chełmka zakończył się jej pełnym powodzeniem. Mimo osłabienia, z powodu braku dwóch graczy, odniosła lekkie zwycięstwo nad mocno rezerwową Olszą. Najlepszą jej linią jest atak, którym kieruje dobry technicznie Osiecki, a szczególniej lewa strona z szybkim i doskonale strzelającym Batorem. Ona z Osieckim była inicjatorem większości ataków. Słabsza jest trochę pomoc, natomiast obrona i bramkarz Kurek, który pokazał kilka dobrych chwytów, bardzo dobrzy.

Olsza dość dobrze zagrała po przerwie, miała miejscami przewagę, lecz młodzi gracze w ataku są za nerwowi, by móc przy dobrej obronie przeciwnika swą przewagę wyzyskać cyfrowo. Natomiast przed przerwą silną przewagę miał Z. S. Chełmek, dla którego bramki uzyskali Osiecki, Czajor i Bator. Po przerwie czwartą bramkę strzelił obrońca Olszy Kowalski, skierowując głową piłkę do własnej bramki. Wynik ustalił Czajor. Dla Olszy jedyną bramkę strzelił najlepszy w ataku Markocki II. Sędzia p. Zdybalski słaby, dezorientował swymi orzeczeniami tak graczy jak i publiczność.

### WAWEL — KROWODRZA 1:0 (1:0).

(E) Po bardzo szybkiej i ostrej grze szczęśliwe zwycięstwo osiągnął Wawel. Obie drużyny nie wyzyskały szeregu dogodnych sytuacji podbramkowych w czym wyraźnie przeszkadzał rozmokły teren. Na ogół więcej zgrania wykazała Krowodrza, w której bardzo dobrze grali Róg, Słysz i obrona. — Decydująca bramka o zwycięstwie padła ze strzału samobójczego pomocnika Krowodrzy Błajdy, który po centrze lewoskrzydłowego Wawelu, skierował piłkę fałszem w róg własnej bramki. Z Wawelu wyróżnili się Szczepański w bramce i Wróbel w ataku. Sędziował bardzo dobrze p. Medwin.

### WISŁA I B — GRZEGÓRZECKI K. S. 14:0 (9:0).

(B) W meczu o puchar K. L. O. P. N. rezerwa ligowa Wisły zwyciężyła w wysokim stosunku bardzo słabo i do tego tylko w dziewiątkę grający Grzegórzecki K. S. Wisła wykazała dobre zagranie i miała silną przewagę przez cały ciąg meczu. Bramki uzyskali Obtułowicz 6, Cholewa 3, Giergiel 2, Ogrodziński 2 i jedna samobójcza. Sędzia p. Złotar słaby.

### ZWIERZYNIECKI K. S. — PODGÓRZE 3:1 (0:1).

(t) Niezwykle cenne zwycięstwo odniósł Zwierzyniecki K. S. z Podgórzem, dzięki któremu znowu staje do walki o pierwsze miejsce. Na ogół gra była ciekawa i prowadzona szybko przez obie drużyny. W pierwszej połowie lekką przewagę miało Podgórze, uzyskując przez swego najlepszego gracza Antosiewicza jedyną bramkę. Po przerwie więcej z gry miał Zwierzyniecki, dla którego wyrównującą bramkę strzelił Mrozicki. Zdawało się, iż wynik 1:1 zakończy zawody, jednak ładny zryw końcowy Zwierzynieckiego przyniósł mu dwie pięknie strzelone bramki przez Kozerę i młodziutkiego Rysa i dwa cenne punkty. W Podgórzu obok Antosiewicza dobry Kasina w obronie. W Zwierzynieckim dobry atak, dla którego odmłodzenie przyniosło wyraźną korzyść. Sędziował bardzo dobrze p. Zapiór.

# Radio

**WTOREK, 23 LISTOPADA 1937.**

**Warszawa i program ogólnopolski:** godz. 6.15 Pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Płyty; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka (płyty); 8.00 Audycja dla szkół; **11.15 Audycja dla szkół: „Pierwsza podróż Janka“** — słuchowisko; 11.40 Utwory E. Chabrier — płyty; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 **„Wesołe południe“** w wyk. Małej ork. P. R., Anna Borey (śpiew) w przerwie Dziennik południowy; 15.30 Wiad. gospodarcze; 15.45 **Zagadki historyczne: „Jakie wojsko tak się zbroiło?“** — aud. dla młodzieży; 16.05 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych; 16.15 Trio salonowe; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 **„Jesteśmy w Bułgarii“** odczyt prof. Limanowskiego; 17.15 **Koncert solistów**; 17.50 „Polowanie na zające“ — pogad. wygł. R. Wacek; 18.00 Wiadom. sportowe; 18.10 Skrzynka techniczna; 18.35 **Audycja dla wsi**; 19.00 **„Nieśmiertelne książki“**; 19.30 **„Polska twórczość chóralna“** (II aud.); 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Mała Ork. P. R. Muz. taneczna; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 **Koncert symfoniczny** (z Wilna); 22.00 Recital skrzypcowy E. Telmanyi'ego; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i kom. meteorologiczny.

**Kraków,** godz. 11.40 Płyty z Warszawy; 13.45 Pogadanka dla kobiet: „Apteczka domowa“; 13.55 Koncert rozrywkowy (płyty); 14.45 Wiad. bieżące; 14.50 **Miniatury fortepianowe** (płyty); 15.05 **„Czy wiecie, że...“** — aud. w opr. dr Reguły; 18.10 Lokalne wiad. sportowe; 18.15 **Koncert solistów**; 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

**Katowice,** godz. 11.40 Płyty; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Wiedeńska ork. Boheme i Chór Dana (płyty); 14.25 Wiad. bieżące i giełdowe; 14.35 Muz. lekka i taneczna (płyty); 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Radio dla słuchaczy; 18.25 Płyty (P. Czajkowski); 18.45 Wskazówki dla rolników; 23.00 Słynne orkiestry.

**Lwów,** godz. 11.40 Płyty z Warszawy; 13.45 Muzyka obiadowa z płyt; 14.20 Muzyka kameralna z płyt; 14.55 Giełda lwowska; 15.00 **Gawęda regionalna: „Orlęta“ — fragm.** książki A. Schrödera; 15.15 Płyty; 15.25 Wiad. bieżące; 18.10 **„Pioruny na Gerlachu“** — pogadanka — wygł. K. Brończyk; 18.20 Pieśni w wyk. Grossa (tenor); **18.40 „Kąt panów z Szeptyc“** pogadanka; 18.50 Wiad. sportowe lokalne; 23.00 Koncert życzeń.

**Programy stacyj zagranicznych: Frankfurt** 20.00 Melodie operetkowe E. Kuennekego; **Beromuenster** 20.15 Koncert symfoniczny; **Radio Romania** 20.15 Koncert symfoniczny; **Rzym** 21.00 „Andrzej Chenier“ — opera Giordana; **Ryga** 21.15 Koncert orkiestrowy; **Londyn Reg.** 21.20 Msza e-moll Brucknera; **Bruksela flam.** 21.30 Koncert młodych talentów; **Paris PTT.** 21.30 „Córka p. Angot“ — opera kom. Lecocqa. **Londyn Reg.** 22.00 Teatr wyobraźni z udz. Leslie Howarda.

## *Przegląd prasy kobiecej*

Listopadowy numer **„Rodziny Polskiej“**, wydawanej przez Stow. Mis. Księży Pallotynów w Warszawie, pełen jest bogatej treści i pięknych ilustracyj. Na treść składają się m. in. artykuły: „Potęga czy doskonałość“, Ks. Rode: „Kilka słów o czyśćcu“, D. C. O'Grady: „Błędy przesady w estetyce“, C. Stońska: „Kobiecość w dziejach, kulturze i życiu“, S. H.: „Rodzina w Sowietach“. Poza tym zawiera bogatą kronikę krajową i zagraniczną.

Ostatnie wydanie dwutygodnika **„Młoda Matka“** porusza liczne aktualne tematy. W artykule „Mleko krowie w odżywianiu“, zaznajamia on młode matki z niebezpieczeństwem zarażenia niemowląt rozmaitymi chorobami przez podawanie im surowego mleka krowiego. W artykule „Dzieciństwo bez dzieciństwa“ p. W. Kalinowska dyskutuje nad prawdziwą manią „cudownych dzieci“ stwierdzając, że prawie co trzeci dom posiada po jednym takim fenomenie. Wreszcie w artykule „Znaczenie przykładu“ porusza dwutygodnik ten żywotne zagadnienia wpływu przykładu starszych a przede wszystkim rodziców na dzieci.

**Nr. 45 tygodnika „Bluszcz“** przynosi kilka dobrych artykułów. Zawiera też liczne doskonałe zdjęcia i odcinek powieściowy „Najdziwniejszy z romansów Pani Zand“.

Miesięcznik „Gontyna“ o bardzo gustownej okładce porusza zagadnienie życia społecznego i kulturalnego kobiet. W artykule „Wczoraj i dziś powieści kobiecej w Anglii“, p. Jarocińska omawia różnice, jakie zachodzą pomiędzy angielską powieścią przedwojenną i powieścią dzisiejszą. — Miesięcznik ten zawiera poza tym kronikę sportową i wiele innych ciekawych tematów i zagadnień.

Tygodnik ilustrowany „Praktyczna Pani“ wyposażony jest w liczne ryciny kolorowych modeli sukien oraz arkusz z tablicą krojów i wzorami robót. Nadto porusza wiele różnorodnych tematów. (Marita).

# Projekt nowego ustroju szkoły we Francji

Francja gotowa otrzymać wnet nowy ustrój szkolny. Opiera się on na zasadzie „szkoły jednolitej“. W tym kierunku idzie projekt ustawy wniesiony do Izby Deputowanych przez min. oświaty p. Jana Zay.

Według tego projektu w zakresie **szkoły powszechnej**, czyli tzw. szkoły I-go stopnia, wprowadza się szkołę jednakową dla wszystkich dzieci. Kurs trwa 6 lat. Lecz wyjątkowo zdolne dzieci mogą skończyć szkołę powszechną w 5 lat. Uczeń otrzymuje świadectwo „certificat d'études primaires“. (Dawniej były 2 rodzaje świadectw, zależnie od lat nauki: „brevet élementaire“ i „brevet supérieur“).

Po skończeniu szkoły powszechnej uczeń ma przed sobą 3 drogi: 1) kursa uzupełniające (enseignement primaire complementaire) dla uczniów od 12—18 lat; 2) oświata pozaszkolna (enseignement postscolaire) dla uczniów 14-letnich stosownie do potrzeb młodzieży i 3) szkoła II-go stopnia, czyli szkoła średnia.

**Szkoła średnia** dzieli się na 3 sekcje: klasyczną, nowożytną i techniczną. Pierwszy rok nauki ma charakter orientacyjny, gdzie będą przeprowadzone badania nad uzdolnieniami i zamiłowaniami ucznia, lecz decyzja co do kierunku dalszego kształcenia należy do rodziców.

Przejście z jednej sekcji do drugiej jest możliwe przy pomocy specjalnych kursów. Nauka w szkole II stopnia trwa 7 lat, potem następuje egzamin dojrzałości (na sekcji klasycznej i nowożytnej), tzw. bakalaureat, dający wstęp do uniwersytetu. Lecz można zakończyć studia już po 4 latach, wtedy otrzymuje się „dyplom państwowy“ (diplome d'Etat).

Uległo reformie i kształcenie nauczycieli: wszyscy kandydaci muszą posiadać maturę i przejść kurs w „école normale“, gdzie otrzymują wykształcenie zawodowe pedagogiczne. Kandydaci na nauczycieli w szkołach II stopnia (gimnazjalnego) muszą i nadal posiadać kwalifikacje uniwersyteckie oraz specjalne pedagogiczne (certificat d'aptitudes professionnelles).

———o———

# Wszechsłowiański zjazd pedagogów

Prof. L. Bykowski pisze w „Przeglądzie Pedagogicznym“ o wszechsłowiańskim kongresie pedagogicznym, który się odbył w Lublanie w dniach 26—28 sierpnia b. r.

W kongresie tym wzięli udział przedstawiciele wszystkich państw słowiańskich z wyjątkiem Republiki Sowieckiej. Kongres zgromadził kilkuset uczestników, głównie ze sfer nauki i szkolnictwa jugosłowiańskiego. Z zagranicy najliczniej stawili się Czesi i Słowacy, którym rząd użyczył nie tylko wszelkich ułatwień wyjazdowych, ale przyznał dość obfite zasiłki finansowe. Z Polski wzięli czynny udział: prof. S. Szuman z Krakowa, prof. L. Bykowski i dr T. Zaworski z Poznania, oraz dyr. Pedag. dr Schwarz z Torunia.

Na naukowy program złożyło się 27 wykładów plenarnych i 47 na sekcjach, których było cztery: pedologiczna, psychologiczna, socjologiczna i pedologii stosowanej. Przeszło połowa (52.7%) referatów zgłoszonych przypada na siły krajowe, Jugosłowian; dużo, bo prawie trzecią część (31,1%), zgłosili Czesi; polskich zapowiedziano 9 (12,2%), wygłoszono 6, najskromniej wystąpili Bułgarzy (4,1%). Tak nasze jak i bułgarskie referaty wyróżniono i uprzywilejowano, przeznaczając je w większości na plenum. Z okazji Kongresu zorganizowano wystawę pedagogiczną. I tu znowu poza Jugosławią najokazalej przedstawiała się Czechosłowacja.

Oprócz towarzyskich zebrań uczestników, na których goście zagraniczni podejmowani byli ze znaną serdecznością i gościnnością, odbył się pierwszego dnia zjazdu koncert „Terbovelskiego słowiczka“, po zjeździe zaś zorganizowano wycieczkę autokarami do wodospadu Bohiń i nad urocze jezioro Bled. Dokonano wreszcie wyboru nowego Komitetu międzyzjazdowego, którego prezesem został prof. Borys Stevanowić z Belgradu.

Następny zjazd ma się odbyć za cztery lata w Sofii, dokąd w imieniu rządu bułgarskiego zaprosił ministerialny wizytator G. D. Pirjew.



JANINA STEFANOWA ZAKRZEWSKA. 95

# A jednak...

Zacisnął pięści, oczy mu zabłysły.

— Musi być moją, musi!

Słubie zapowiedział:

— Zameldować mi, jak tylko pani hrabina zadzwoni.

Gdy zjawił się poseł z pożądaną wieścią, posłał przez niego bilecik, proszący o udzielenie mu audiencji. Miejsce spotkania wyznaczył w parku, w pobliżu pałacu.

— Prędzej się zgodzi na oczach ludzi, w parku, myślał, patrząc na grę świateł i cieni na trawnikach. Układał sobie zdanie, jakim ją powita.... argumenty, jakich użyje...

— Przede wszystkim będę powtarzał: kocham, kocham, usta mu drżały.

Rozległy się za nim kroki. Odwrócił się gwałtownie. Stał za nim służący, podawał mu na tacy list.

Porwał go otworzył. Zawierał parę słów.

„Bardzo przepraszam, że nie mogę spełnić pańskiego życzenia, ale mam tak szaloną migrenę, że cały dzień zmuszona jestem spędzić w pokoju“.

Zmiął list w garści, chciało mu się krzyczeć, bić... unikała go! było to jasne jak słońce! unikała go! a on był bezsilny... nie może przecież siłą wdzierać się do jej sypialni...

Pierwszy raz w życiu pożałował, że jest Krasnohorskim, człowiekiem kulturalnym... gdyby był chłopem, człowiekiem pierwotnym... z jaką rozkoszą popędziłby na górę, wyciągnął ją z łóżka... może by ją bił... a może pieścił bez pamięci.

Służący stał wyprostowany, czekając na rozkazy.

— Możesz odejść, powiedział Eryk.

Zeszedł ze stopni tarasu, zagłębił się w park. W ręku trzymał zgnieciony list Marty — szedł od niego jakiś lodowaty prąd...

Biegał po zacienionej alei w tę i w tę stronę, gryząc ze złości palce i kopiąc niewinne, na drodze leżące kamyki.

— Do diabła!

Nagle przyszła mu świetna myśl do głowy: Krysia!

Pobiegł do pałacu, odszukał dziewczynkę i powiedział do niej:

— Słuchaj Krysiu, widocznie Marta wczoraj mocno uderzyła się w głowę, bo kazała mi powiedzieć, że ma migrenę i nie zejdzie, a ja się muszę z nią zobaczyć... mam ważny interes, a że, jak wiesz, — zachłysnął się — wyjeżdżam za granicę, więc sprawa jest pilna...

— Wyjeżdżasz za granicę? zdziwiła się Krysia. Nie wiedziałam... a na długo?

Znowu się zachłysnął.

— To będzie zależało... Ale tymczasem idź Krysiu do Marty i proś ją bardzo, ale to bardzo, żeby zeszła. Powiedz, że jej dużo czasu nie zajmę, kilka minut...

Dziewczynka pobiegła, on czekał niecierpliwie. Jeżeli się teraz nie uda, to — musi czekać bezterminowo.

— Rozniesie mnie, mruknął.

Po paru minutach Krysia wróciła, oznajmiając, że Marta zaraz schodzi, po czym podbiegła do jakiejś rozpoczętej zabawy z drugiej strony domu.

Eryk odetchnął.

— Spokoju, monitował się, spokoju i opanowania.

Bardzo niedługo rozległy się lekkie kroki i na taras wyszła Marta. Miała na sobie długi biały szlafroczek, po którym spływały nieupięte warkocze, lśniąc w słońcu, jak dwa miedziane węże. Twarz miała bladą, bez cienia rumieńca, oczy podkrążone uciekały przed wzrokiem Eryka.

— Biedactwo! — pomyślał z nagłym współczuciem.

— Przepraszam, że jestem nieubrana, przemówiła cichym głosem, ale Krysia mi mówiła, że pan bardzo nalegał i że to bardzo pilne.

— Prawda — i bardzo ci dziękuję, Marto, żeś spełniła moją prośbę.

Na ten zwrot poufały zmarszczyła się.

— Odkąd-że to jesteśmy na ty? — zapytała wyniośle.

— Od wczoraj!

Zmieszała się ogromnie — z wyniosłej damy stała się skłopotaną dziewczynką. Krwawy rumienic oblał twarz i szyję. Eryk skorzystał z jej pomieszania, podszedł i wziąwszy ją za rękę, szepnął:

(Ciąg dalszy nastąpi).

# *Życie szkoły i nauczycielstwa*

## Rola przeżyć w wychowaniu

W książce O. Piotra Charles T. J., p. t. „Modlitwa na każdą godzinę“, czytam następujące zdania o modlitwie: „Modlitwa, która w żaden sposób nie byłaby skierowana do praktyki, byłaby niczym innym jak rozrywką estety, rodzajem przyjemnego marzenia w obłokach, błahostką bez wartości. Modlitwa nasza musi zatem znaleźć swój wyraz w czynie i prostować nasze przyrodzone zboczenia; musi przywracać lub rozwijać zdrowie naszej duszy i czynić nas odporniejszymi na rany“.

To samo da się powiedzieć o nauce, gdy jest bez wpływu na rozwój osobowości i na postępowanie człowieka.

Jakże często — w dobrej wierze — sądzi się, że wystarczy, gdy uczeń przyswoi sobie wiadomości z różnych dziedzin, fakty historyczne, zasady religijne, etyczne, znajomość kultury innych społeczeństw, aby tym samym mogła się rozwinąć jego osobowość!

Jest to błędne zapatrywanie, gdyż wszelkie wiadomości — jedynie przyswojone umysłowi — są czymś w rodzaju szminki na twarzy, która wprawdzie przyozdabia i ludzi zarazem, ale pozostaje bez jakiegokolwiek wpływu na wartość wewnętrzną człowieka.

W życiu codziennym spotykamy się z ludźmi, którzy może przyswoili sobie wiele wiadomości, dużo słyszeli, czytali może i sami opowiadali o kulturze, ale tej kultury z ich postępowania wyczytać nie można. Zjawiska takie wskazują na to, że jest pewien rozdźwięk między tym, co się przyswoiło i co się nawet za dobre uznało, a tym, co daje się w życiu z siebie.

Dlaczego dzisiaj, mimo szumnych frazesów o kulturze, daje się zauważyć tak dużo brutalności w stosunku do innych ludzi i tak dużo niekulturalnych czynów? Dlaczego, mimo wyznawanych głośno zasad katolickich, tak mało życia katolickiego? Sądzę, że przyczyna leży w tym, iż wiadomości o kulturze, o zasadach religijnych etycznych, moralnych są w znacznej mierze tylko przyswajane i tym samym są czymś w rodzaju osadu. Słowem, błąd leży w tym, że piękne zasady i prawdy głoszone przez ludzi nie są przez nich przeżywane.

Biskup Prohaszka w „Rozmyślaniach o Ewangelii“, tak pisze; „Na ile wydarzeń patrzymy, ile książek czytamy! Niejedno budzi w nas świadomość naszych zadań, a jednak wszystko kończy się na patrzeniu, na oglądaniu, na zapale jałowym. Blask ideałów imponuje nam, ale sam z siebie nie daje nam mocy twórczej, kształcącej...“.

### PRZEŻYCIA WARUNKIEM ROZWOJU OSOBOWOŚCI.

Gdy patrzymy na jakąś roślinę, której wzrostem i rozwojem interesujemy się, zdajemy sobie dobrze z tego sprawę, że jej rozwój, dzięki sokom czerpanym z ziemi, a nadto warunkom klimatycznym odbywa się od wewnątrz.

Podobnie dzieje się z osobowością człowieka, która rozwija się od wewnątrz, dzięki przyrodzonym warunkom jego jaźni, które stapiają się z tym, co daje środowisko, nauka, sztuka i t. p. Dzięki temu stapianiu się, to, co z zewnątrz przyszło, stało się treścią i własnością duszy człowieka. To stapianie się tego co z zewnątrz, z tym, co jest wrodzone naszej psychice, jest przeżyciem... Gdy nie ma przeżyć, wówczas wszelkie poznanie pozostanie bez wpływu na rozwój osobowości.

Przeżywać prawdę, a znać ją tylko, to dwie różne rzeczy. Przeżywać dolę człowieka, a znać ją tylko to również dwie różne rzeczy. Zatem jeżeli nauka ma mieć wpływ na rozwój osobowości człowieka w ogóle a wychowawców w pierwszym rzędzie, to w nauczaniu i wychowaniu musimy się liczyć z przeżyciami.

Wspomniałem, że troska o rozwój osobowości obowiązuje wychowawcę w pierwszym rzędzie, bo jakże można zapalić kogoś do umiłowania prawdy, jeżeli samemu wobec niej jest się obojętnym?

Znaniecki w „Socjologii wychowania“ tak pisze: „Nie potrzebujemy podkreślać znanej rzeczy, że jedyną skuteczną metodą wychowawczą, prowadzącą do rzeczywistego przyswajania dzieł kultury duchowej przez wychowanków, jest przodownictwo nauczyciela. Nauczyciel sam zamiłowany w dziełach, z którymi chce zapoznać ucznia, zagłębiając się w nich wspólnie z uczniem, pomagając mu w ich odtwarzaniu, wyjaśniając w razie potrzeby, istotnie wprowadza ucznia w sferę mądrości intuicyjnej ich wspólnego mistrza“.

### KIEROWNICTWO NAUCZYCIELA W DOBORZE WARTOŚCI DUCHOWYCH.

O przeżyciach w życiu codziennym mówimy często. Mówimy o przeżyciach smutku, radości, lęku z powodu jakichś wypadków w najbliższym środowisku. Wiemy, że zależnie od rodzaju przeżyć ludzie ustosunkowują się do różnych sytuacyj zewnętrznych.

Jednak, gdy chodzi o przeżywanie wartości duchowych, słyszy się już o tym mniej, bo nie każdy jednakowo jakąś sytuację lub prawdę przeżywa, bo niejednakowo jej wartość ocenia. W doborze materiału do przeżyć, inteligentny człowiek radzi sobie sam, lub przy pomocy odpowiednich wskazań w literaturze.

Natomiast, które sytuacje, zdarzenia w środowisku, czy wartości duchowe — dzięki przeżyciom mają się stać własnością wychowanka i przyczynić się do rozwoju jego osobowości, to zależy od pracy i kierownictwa nauczyciela względnie wychowawcy.

To kierownictwo jest nadzwyczaj trudne, a może najtrudniejsze i decydujące o powodzeniu w pracy wychowawczej.

W nauczaniu posługuje się nauczyciel materiałem, który podaje program. Nadto dużo materiału nasuwa życie. Jednak od sposobu podania materiału, od dobrej organizacji pracy zależy, czy jakaś myśl przewodnia, zawarta w czytance, będzie przeszczepiona do duszy dziecka i czy ona będzie miała jakiś wpływ na jego życie chociby — podkreślam — nie w tej chwili.

### KONKRETNY PRZYKŁAD Z PRAKTYKI SZKOLNEJ.

Lekcja w klasie II szkoły powszechnej... Mamy przed sobą dzieci w wieku 8 lat. Usposobienia dzieci są różne. Wiemy, że małe dzieci, na wszelkie niepowodzenia reagują nerwowo płaczem, złym humorem, a nawet załamują się, tracą wiarę we własne siły, lub nadzieję, że i one coś kiedyś potrafią. Zresztą — takie zjawiska można też zauważyć i u starszych ludzi. Są to przeżycia, które często powtarzane mogą ujemnie wpłynąć na kształtowanie się osobowości dziecka i na ustosunkowanie się do wszelkich trudności. Ileż to razy miałem sposobność widzieć dzieci, które po kilkakrotnym niepowodzeniu — natrafiwszy na małą trudność, z góry rezygnowały z pracy i odkładały ołówki!

Mamy opracować bajeczkę, umieszczoną w czytance dla kl. II-giej, pt.: „O gęsiarce Agatce i o cudownej gąsce“... Gdyby nauczyciel uprościł sobie pracę i bajeczkę wyzyskał jedynie jako materiał do czytania i opowiadania, to wpływ bajeczki na duszę dziecka będzie minimalny, a może nawet żaden. Jedyną troską byłoby wtedy zadowolić nauczyciela pięknym czytaniem czy opowiadaniem treści.

Myśl, zawarta w czytance, może mieć dopiero wówczas wpływ na duszę, gdy przeżywana sytuacja z czytanki, znajdzie odpowiednie podłoże we własnych przeżyciach dziecka. Innymi słowy — chodzi głównie o to, aby przerzucić pomost między własnymi przeżyciami dzieci, a przeżyciami bohatera czy innych osób występujących w czytance.

Dla orientacji podam treść bajki:

Agatka była gęsiarką u babki Gęsiołapki. Obowiązki swoje wykonywała sumiennie i cieszyła się, bo warunki pracy jej sprzyjały. (Słonko jej pomagało.) Nadszedł jednak czas, że warunki się pogorszyły. Już nie pomagało słonko, lecz przeszkadzał deszcz. (Było błoto i był wiatr). Zziębnięta Agatka posmutniała i na płacz się jej zbierało. Wtem przemówiła biała gąska ludzkim głosem: „Nie martw się Agatko. Deszcz sobie pójdzie i znowu wyjrzy dobre słonko. A my, gąski, gdy tylko obeschniemy, damy ci w nagrodę białych piórek i puchu na poduszeczkę“. W tej bajeczce tkwi myśl, że w życiu bywają chwile radości, które sprzyjają pracy i chwile smutku, które pracę utrudniają. Jednak — mimo wszystko — należy wytrwale pracować w nadziei, że nadejdą jaśniejsze chwile.

Mając taką myśl przewodnią — przed odczytaniem bajeczki — przeprowadzamy z dziećmi rozmówkę na temat ich prac, zabaw, majstrowania, klejenia itp. Dzieci, nie wiedząc, do czego zdążamy, wypowiadają się szczerze na temat swych prac czy zabaw, względnie na temat tego, co silniej przeżywały. Przy szczerej atmosferze szkolnej tak żywo lubią opowiadać, że swoje powodzenia czy niepowodzenia przeżywają ponownie.

Następnie zapytujemy ogólnie, czy nie zniechęcają się, gdy im się coś nie wiedzie, czy może nawet płaczą, gdy spotkają się z jakąś trudnością; np. klej przy klepieniu samolotu nie chwyta, papier się drze lub sznurki się mną? Czy zniechęcone nie porzucają roboty? Zapytujemy też, które z dzieci — mimo napotkanych trudności — lubią kończyć prace? Czym się wtedy pocieszają? (Mają nadzieję, że będzie ładna zabawka lub inna nagroda.) Tą krótką rozmówką wywołujemy przeżycia dzieci.

Przystępujemy teraz do odczytania bajeczki. Przeżycia podobne, ale w innych sytuacjach... Główna postać tej bajeczki — w swej trudnej sytuacji życiowej — spotyka się z pocieszeniem, że za trudy spotka ją nagroda. Te słowa pocieszenia powinny stać się własnością duszy dziecka i być hamulcem, gdy w trudniejszych sytuacjach życiowych chciałoby zbyt nerwowo reagować.

O ile wzrasta wartość człowieka, który w trudniejszych sytuacjach życiowych potrafi zachować równowagę ducha! Ta równowaga na zawołanie nie przyjdzie, trzeba ją w duchu od najmłodszych lat wychowywać.

Po rozmówce i odczytaniu bajeczki, a następnie po scharakteryzowaniu głównej postaci (naturalnie w formie bardzo przystępnej) przystępujemy już do ćwiczeń w czytaniu i opowiadaniu.

**Rudolf Hajnos.**

## Walka o zmianę ustawy uposażeniowej

Niezmiernie aktualną dla nauczycielstwa sprawą jest kwestia zmiany ustawy uposażeniowej. Wraz z całą masą średnich i niższych funkcjonariuszów państwowych nauczycielstwo ponosi konsekwencje ustawy J. Jędrzejewicza, pomyślanej na korzyść najwyższych urzędników.

Od wiosny roku bieżącego nastąpił wzrost cen o około 7—10 proc., jeśli brać pod uwagę fakty z życia codziennego. Robotnicy i pracownicy prywatni od kilku miesięcy podjęli akcję o polepszenie warunków wynagrodzenia i w wielu przypadkach spotkali się z uznaniem słusznych swych wymagań — wynagrodzenie im podwyższono. Pracownicy samorządowi również uzyskują poprawę bytu bądź przez zwolnienie ich od podatku nadzwyczajnego, który za nich będzie uiszczał samorząd, bądź przez doraźne podwyżki lub zasiłki na okres zimowy.

W tych warunkach głos pracowników państwowych nie może pozostać bez uwzględnienia.

O ile państwo nie jest w możności w bieżącym roku uregulować na stałe zagadnień uposażeniowych i emerytalnych, to przynajmniej złagodzenie trudnego położenia jest rzeczą palącą i nie nadającą się do odkładania.

W tym kierunku też skłania się inicjatywa organizacji pracowników państwowych. Osiągnięcie jakichś rezultatów możliwe jest tylko na drodze ujednostajnienia żądań minimalnych i zgodnego ich poparcia przez ogół zrzeszonych pracowników państwowych. Doświadczenie, zdobyte po upadku Reprezentacji zawodowej pracown. państw., oraz stan stosunków gospodarczych nakazuje takie stanowisko.

Toteż zrozumiały tę sytuację zespoły: Komitet obrony praw pracowniczych (Ogólne Zrzeszenie Związków i Stow. funkcj. państw. i samorząd., Zjednoczenie Kolejowców Polskich i Związek Zrzeszeń Emerytalnych) i Międzyzwiązkowy Komitet Pracowników Państwowych.

Obydwa te komitety odbyły w dniu 27 października r. b. konferencję dla ustalenia postępowania, pozbawionego wszelkiej rozbieżności w sprawach zasadniczych. Doszło do porozumienia, w myśl którego należy żądać:

a) **natychmiastowego zniesienia podatku nadzwyczajnego, przewidzianego do końca roku budżetowego;**

b) **przyznania pracownikom państwowym, których uposażenie nie przekracza 600 zł mies., zapomogi doraźnej, wynoszącej dla obarczonych dużą rodziną 100 proc. uposażenia miesięcznego, dla utrzymujących rodzinę średnią — 75 proc. i dla samotnych — 50 proc;**

c) **uzgodnić projekty uposażeniowe i emerytalne.**

W następstwie tego stanowiska wyłoniono komisję złożoną z 8 osób, powołanych w połowie przez współdziałające komitety. Zadaniem komisji będzie uzgadnianie akcji tak co do treści jak i co do taktyki.

A więc mamy niejako w nowej postaci powrót do idei byłej Reprezentacji zawod. prac. państw. Inicjatywa tego współdziałania wyszła z Ogólnego Zrzeszenia.

Jak już powiedzieliśmy, brak wszelkich danych do twierdzenia, aby Rząd wystąpił obecnie z inicjatywą uporządkowania spraw uposażeniowych. Wobec tego obowiązek czuwania nad własnymi sprawami spada na samych pracowników, których w tej chwili jednolicie i autorytatywnie reprezentuje wymieniona międzyorganizacyjna komisja.

Terenem jej działania musi być Rząd i zbliżająca się sesja ciał ustawodawczych.

### 2.200 ZRADIOFONIZOWANYCH SZKÓŁ W SZWECJI.

Kierownik działu audycyj szkolnych radiofonii szwedzkiej, p. Henryk Berglind podaje do wiadomości, że Szwecja posiada 2.200 zradiofonizowanych szkół. Jest to cyfra dość pokaźna, ale jeszcze nie idealna — bowiem istnieje jeszcze wiele szkół, które nie są w stanie zebrać sumy na nabycie aparatu radiowego. Berglind dochodzi do wniosku, że sprawą zradiofonizowania tych biednych szkół powinien zająć się rząd.

# *Na falach radiowych*

## Polonia amerykańska w łączności z Polską

Począwszy od października zorganizowano codzienne audycje dla emigracji polskiej w Ameryce Północnej, nadawane przy pomocy dwu stacyj krótkofalowych SPW i SPD. Stacje ;ate posiadają anteny kierunkowe, skierowane na Amerykę Północną i nadają program w dnie powszednie od godz. 24.00 do 1.00 w nocy, w niedziele i święta od 24.00 do 3.00. Począwszy od dnia 29. XI. b. r. program codzienny polskich krótkofalówek trwać będzie nie jak dotychczas godzinę, ale dwie godziny.

Dzięki dobrze wybranym godzinom nadawania programów polskich krótkofalówek, audycje polskie odbierane są w Ameryce począwszy od godz. 6.00 wieczorem, a więc w porze, kiedy wszyscy po pracy są w domu, a nie wyszli jeszcze do kin **i teatrów**. Godziny odbioru polskich programów w Ameryce określane są na podstawie badań statystycznych jako godziny największego słuchania.

Łatwo sobie wyobrazić, z jaką radością wielomilionowa rzesza Polaków w Ameryce przyjęła wiadomość o możności codziennego słuchania audycyj radiowych z Polski. Każdy, kto zna stosunki emigracyjne i kto orientuje się w strukturze ludności polskiej w Ameryce, wie, że problem **utrzymania polskości, jest tam najważniejszym problemem, nie tylko dla działaczy emigracyjnych, ale i dla szerokich rzesz naszych rodaków.** Polacy w Ameryce łakną polskiego słowa i polskiej muzyki, starają się pielęgnować mowę ojczystą w domu, uczą swoje dzieci po polsku, mają swoje związki, kluby, stowarzyszenia, prasę, książki, swoje orkiestry, zespoły amatorskie, organizacje sportowe itd. — wszystko, aby nie rozpłynąć się w morzu anglosaskim i oprzeć się wynarodowieniu. **Tendencje działające w Ameryce przeciw zachowaniu polskości wśród naszych emigrantów są bardzo silne** — toteż każde wzmożenie środków, które nie tylko wzmocnią pozycje obronne naszej emigracji w Ameryce, ale również pozwolą przystąpić do ofensywy wśród tych, co zatracają łączność z Polską — są naprawdę nieocenione.

Jednym z wielkich środków pozwalających na utrzymanie bezustannego kontaktu z Polską są audycje radiowe. Codziennie o pewnej stałej godzinie może Polak z Ameryki z żoną, z dziećmi, z przyjaciółmi i znajomymi zasiąść przy odbiorniku radiowym i usłyszeć... **„głos z Polski“**, który przyniesie mu nie tylko echa bieżących wydarzeń w Ojczyźnie, ale pozwoli rozkoszować się dawno niesłyszaną muzyką ludową, pieścić się pięknem polskiego języka, odczuwać dumę, że jego Ojczyzna pracując u siebie nad pomnażaniem skarbów kultury szczodrą ręką sieje te skarby za ocean dla niego, biednego emigranta, skuszonego widokami lepszej doli do wędrówki za chlebem.

Trudno nam wyobrazić sobie, czym dla Polaków z Ameryki są codzienne audycje z Polski. Wszystko, cokolwiek by się o tym napisało, nie odda tego ogromnego wzruszenia, które odczuwają słuchacze polscy za oceanem, gdy z głośnika ich popłyną słowa speakera: „Halo! Halo! Tu Polskie Radio Warszawa...“ Tysiące listów, jakie w ciągu bardzo krótkiego okresu czasu, bo zaledwie miesiąca, nadawania codziennych audycyj dla Ameryki Północnej, napłynęły do P. Radia, są wzruszającymi dokumentami potęgi i uroku Ojczyzny, której z serc Polaków amerykańskich nie wygnały długie lata wędrówki między dwoma oceanami.

——ooo——

## Sześć lat w służbie informacyjnej dla rolnictwa

W dniu 6 listopada minęło 6 lat od dnia, gdy po raz pierwszy przez mikrofony P. Radia nadano „Przegląd rynków produktów rolnych“. Od tego czasu pożyteczna ta audycja znajduje się w programach audycji dla wsi nadawanych w niedzielę, zdobywając sobie ogromną popularność.

**„Przegląd rynków produktów rolnych“** jest treściwym objaśnieniem sytuacji w handlu płodami, wyprodukowanymi przez rolnika, a dzięki każdorazowemu przedstawieniu koniunktur tak zagranicznych, jak i krajowych, rolnik ma możność wyrobienia sobie pewnego planu działania na przyszłość i jest uniezależniony od handlarzy, których pada zwykle ofiarą.

Różnorodność produktów rolniczych wymaga też bardzo wszechstronnego mówienia, gdyż tylko w tym wypadku może ona mieć pewne znaczenie dla producenta wiejskiego. Poza zbożem, którego ceny najczęściej są podawane w dziennikach, czerpie on poważny dochód ze sprzedaży żywca, nabiału, drobiu, ryby, a nawet orientowanie się w cenach takich produktów, jak miód, warzywa i owoce, posiada dla rolnika nadzwyczaj ważne znaczenie, gdyż właśnie na tych drobnych, zdawałoby się na pierwszy rzut oka, pozycjach dochodowych, rolnik najczęściej bywał wyzyskiwany, dzięki nieświadomości prawdziwej sytuacji na rynkach. „Przegląd rynków produktów rolnych“ stara się zaznajomić rolników z cenami wszystkich dosłownie produktów, stając się dzięki temu poza objaśnieniem, jednocześnie i uzupełnieniem ceduły giełdowej. Fakt, że nie wystarczy tylko umieć produkować, lecz jednocześnie trzeba umieć swoje produkty dobrze sprzedać — jest już dziś powszechnie znana. Brak odpowiedniej orientacji dał się najbardziej może odczuć rolnictwu w latach kryzysu i wtedy może najłatwiej ocenił rolnik wartość szybkiej i dokładnej orientacji. Dziś, gdy najgorsze lata kryzysu mamy już poza sobą, nie należy zapominać o lekcji, jaką się wówczas odebrało. Obecnie, mimo że ceny są stosunkowo już niezłe, **znajomość i to dokładna sytuacji jest nieodzowna** i niewątpliwie każdy, kto uważnie przez parę niedziel posłucha „Przeglądu“, potrafi należycie ocenić ważną służbę informacyjną rolnika jaką jest „Przegląd rynków produktów rolnych“ nadawany co niedzielę w ramach „audycji dla wsi“ o godz. 15.00.

## Nowa stacja telewizyjna w New Yorku

Budowa nowej stacji telewizyjnej Columbia Broadcasting System pochłonęła pracę około 50 fachowców w ciągu przeszło 9 miesięcy. Obecnie odbywają się próby tej aparatury i jej mocy w fabryce w Camden; w początku przyszłego roku będzie ona dostawiona do New Yorku.

Po usunięciu wszelkich niedociągnięć stacja **telewizyjna będzie zainstalowana na 73 i 74 piętrze Chrysler Building w New Yorku.** Stacja będzie nadawała programy telewizyjne z sąsiednich studiów Grand Station, których budowę prowadzi obecnie Columbia; programy te będzie można odbierać w promieniu około 40 mil ang., na powierzchni około 4.800 mil kw. gęsto zaludnionego terytorium. Nowa stacja telewizyjna C. B. S. składa się z dwóch oddzielnych aparatów o identycznej niemal konstrukcji. Jeden z nich będzie służył do odtwarzania dźwięków z wielką dokładnością, drugi zaś — do odtwarzania obrazów doskonale zsynchronizowanych z tymi dźwiękami. Przy instalacji nowej stacji przedsięwzięto wszelkie środki ostrożności. Wzmocniono stalową konstrukcję gmachu Chryslera ze względu na dodatkowe obciążenie. Tablicę kontrolną zaopatrzono w światła, wskazujące na wszelkie braki i niedociągnięcia aparatury. Zainstalowano również drugie, zastępcze urządzenie kontrolne.

**Gdy całe urządzenie będzie już gotowe do instalacji, trzeba będzie zbudować specjalny dźwig dla przeniesienia go z 71 piętra na wyższe, ponieważ winda nie działa już na tej wysokości.**

**Columbia wybrała Grand Central Studio** naprzeciwko gmachu Chryslera ze względu na jego bliskość, dostępność i położenie w centrum miasta. Ułatwi to układanie programów oraz zapewni największą możliwą prawidłowość i czystość transmisji. To ostatnie zagadnienie upraszcza fakt, że antena nowej stacji znajduje się bezpośrednio pod stalową iglicą gmachu Chryslera, w odległości zaledwie 90 stóp od stacji nadawczej.

Studio stacji ma 40 stóp wysokości, 230 długości i 60 szerokości. Prócz pomieszczeń na garderoby, laboratoria itd., przewidziane są jeszcze dwa obszerne studia, ale tylko jedno z nich będzie urządzone już w najbliższym czasie.

W Camden czyni się obecnie doświadczenia, mające na celu ustalenie najodpowiedniejszego rodzaju anteny dla nowej stacji telewizyjnej. W tym celu na boisku sportowym fabryki w Camden **wzniesiono z drzewa i stali dokładną „reprodukcję“ górnych pięter i wieży drapacza;** na szczycie umieszczono różne rodzaje anten, wypróbowując je w warunkach niemal identycznych z panującymi na szczycie wieży Chryslera. Owa „reprodukcja“ przypomina tak bardzo naftową wieżę wiertniczą, że niewiele brakowało, aby jej budowa wywołała naftową „ruchawkę“ wśród mieszkańców Camdenu.

——ooo——

### *Ciekawostki radiowe*

**RADIO JAKO SIDŁA NA ZŁODZIEI SAMOCHODÓW.**

Włoskie radio przystąpiło do walki ze złodziejami samochodów. RACI, wielki klub automobilowy włoski, już dość dawno temu zorganizował w Mediolanie telefoniczną placówkę walki ze złodziejami samochodów, która telefonicznie komunikowała innym placówkom obserwacyjnym dokładny rysopis skradzionego samochodu. Obecnie radio będzie komunikowało rysopis samochodu wszystkim słuchaczom, aby w ten sposób zwrócić uwagę publiczności na złodzieja. Niezależnie od tego, RACI będzie rozporządzało własną stacją krótkofalową, współpracującą z policją.

**SPRZEDAWCY GAZET PRZECIWKO RADIU.**

Podczas gdy francuscy i amerykańscy wydawcy czasopism oraz dziennikarze są w najlepszych stosunkach z radiem, słyszy się teraz po raz pierwszy o nieprzychylnej postawie sprzedawców gazet wobec radia. Pierwsza wiadomość o tym nadeszła z Paryża, gdzie sprzedawcy gazet występują przeciwko służbie informacyjnej radia. Obecnie dochodzą wiadomości ze Stanów Zjedn., że sprzedawcy gazet uważają radio za swego konkurenta. Trudno osądzić, ile jest słuszności po stronie sprzedawców gazet. W Niemczech wciąż jeszcze stwierdza się, że mimo radia, a może nawet dzięki niemu, popyt na gazety wzrasta w czasie ważniejszych wydarzeń. Wciąż jeszcze ludzie lubią przynosić do domu to, co mają czarno na białym napisane. W związku z tym trzeba przypomnieć, że w Stanach Zjedn. około 200 rozgłośni pozostaje pod wpływem koncernów prasowych, zaś wielkie dzienniki paryskie są zainteresowane zarówno finansowo jak ideowo w paryskich rozgłośniach prywatnych. Gdyby służba informacyjna na rozgłośni radiowych miała istotnie ujemny wpływ na rozwój prasy, wydawcy gazet niewątpliwie od dawna już wycofaliby swoje udziały w radiu.

**CZY WIDZIELIŚCIE CZŁOWIEKA W FEZIE?...**

O tym, jak można wykorzystać w starcie wynalazki techniki, niech nam posłuży następujący przykład: Do Tallinu zajechała niedawno egipska reprezentacja koszykówki, aby rozegrać spotkanie z Estonią. Mecz wyznaczono początkowo na niedzielę, a ponieważ przyjazd nastąpił w sobotę rano, Egipcjanie po śniadaniu rozeszli się, aby zwiedzić miasto. Około południa Estończycy zawiadomili kierownictwo drużyny gości, że wobec zajęcia boiska w niedzielę, mecz koszykówki musi się odbyć jeszcze tegoż dnia. Mimo gwałtownych poszukiwań po całym mieście, nie zdołano niestety odnaleźć najlepszego napastnika, który się gdzieś zapodział, zwiedzając „zabytki“. Sytuacja stawała się krytyczna. Uratował ją pomysł jednego z gospodarzy. Oto radio talińskie w przerwie programu nadało komunikat tej treści: **„Jeżeli kto z państwa zobaczy na ulicy człowieka w fezie na głowie, niech mu powie, że o godz. 17 musi się stawić na boisku Kalevu, aby rozegrać mecz koszykówki“.**

Egipcjanin znalazł się, a drużyna mogła stanąć do walki w komplecie, dzięki wynalazkowi Marconiego.

**NOWA ROZGŁOSNIA KATOLICKA.**

W Rio de Janeiro ma powstać nowa rozgłośnia im. Vera Cruz, która będzie poświęcona propagandzie idei katolickiej.



Wydawca za "Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska Fr. Zemanka w Krakowie.